№ 18. Łódź, Niedziela, 19 stycznia 1919 r. Rok II.



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106.
Telefon 199.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Spuścizna po prusakach.

—x—

Poniżej drukujemy dalszy ciąg tajnych dokumentów politycznych, które prusacy przy pośpiesznym swym odwrocie z Łodzi, pozostawili w prezydjum policji. Poniższe dokumenty rzucają światło, że na wiosnę roku ubiegłego już w Polsce prowadzoną była agitacja bolszewicka.

II.

Ces. i Król. Komenda Okręgowa w Piotrkowie
Komisarjat Policyjny
№ 13243 18.

W sprawie: „Związek Międzyludowy".

30 kwietnia r. b. redakcja tutejszego pisma „Dziennik Narodowy" przedstawiła do cenzury załączony poniżej artykuł p. t. „Program raju bolszewickiego w Polsce", w którym to artykule, po przytoczeniu programu, mówi się o istnieniu tajnej organizacji bolszewickiej pod nazwą: „Związek Międzyludowy", która pracuje we wsiach polskich. Dotychczasowe śledztwo pokazało, że taka organizacja rzeczywiście istnieje, ale nie w samej Polsce, a na Ukrainie i w Rosji, mając główną siedzibę w jednem z miast nad Donem. Stamtąd kolportowany jest program jej w wielu egzemplarzach aż do Polski i Niemiec. „Dziennik Narodowy" otrzymał egzemplarz tego programu i chciał takowy ogłosić. Zawiadamiam o tem i zaznaczam, że tutejsze biuro wywiadowcze i komenda żandarmerji zostały powiadomione, przyczem polecono im wyśledzić skład tej organizacji i kolporterów programu.

Ogłoszenie zaznaczonego artykułu zostało wstrzymane.

Kierownik ces.-niem. komisarjatu policji.
N e u b e k, kapitan.

Program raju bolszewickiego w Polsce.

W jednym z ostatnich numerów w artykule „Propaganda bolszewicka w Królestwie" zwróciliśmy uwagę na cele i postulaty polityczne, ogłaszane przez tajną organizację „Związek Międzyludowy", która staje się jakby heroldem bolszewizmu we wsiach polskich.

Obecnie zajmiemy się celami gospodarczemi, wyłuszczonemi na str. 3-ej i dalszych tego „programu".

„Związek Międzyludowy" obiecuje podział ziemi w stosunku 10 morgów dla każdego; na każdego nowonarodzonego przypada również 10 morgów. Jeżeli umiera członek rodziny, to ziemia jego przypada spadkobiercom, ale dorobek całego życia staje się dobrem ogólnem. (Dziedziczenie jest wykluczone). Lasy i łąki wspólne, również narzędzia rolniczo-gospodarcze. Rada gminna dozoruje nad wsypywaniem żyta do wspólnych śpichrzów dla uniknięcia głodowej klęski i braku ziarna do zasiewu.

Za ziemię do podziału między chłopów uważa się: dobra cesarskiej rodziny, majoraty, donacje klasztorne i kościelne, wielkie obszary ziemi szlacheckiej. Wszystkie te ziemie stają się majątkiem ludowym. Parcelacja i wszelkie kupno ziemi i majątków jest wykluczone. „Związek Międzyludowy **wzywa do czynnej akcji, dążącej do zniesienia prywatnej własności.**

Wszystkie majątki ziemskie, lasy, wody (stawy rybne), pańskie i prywatne domy, pałace i gmachy rządowe, fabryki, elektrownie, huty, kopalnie, cegielnie, warsztaty techniczne, tartaki, koleje i drogi wodne, materjał kolejowy i okręty, elewatory, maszyny, wszystkie narzędzia przemysłu i rolnictwa, banki, wielkie prywatne magazyny i t. d. — wszystko to staje się własnością ogólną. „Związek Międzyludowy" wzywa wszystkich robotników i chłopów do **„zbrojnej walki o wolność osobistą i ludową i o uogólnienie wszystkich kapitałów, jak i zakładów wychowawczych**, klasztorów, kościołów i t. d.

Związek dąży do uświadomienia i porozumienia się ze wszystkiemi sferami robotniczemi przez...... (nieczytelne). Związek wzywa wszystkich robotników do tworzenia wśród ludu zrzeszeń, których celem byłoby bronić czynnie uciskany i eksploatowany lud przed absolutyzmem, biurokratyzmem i kapitalizmem. Związek konfiskuje wszystkie gniazda ucisku, jak również narzędzia wojny i odaje je do dyspozycji rady ludowej.

Ponieważ klasa pracowników fabrycznych uciskana jest na równi z pracownikami rolnymi, dlatego żąda związek dla wszystkich **sześciogodzinnego dnia pracy.**

Związek dąży do obalenia wszelkiej magnaterji i kapitalizmu. Żąda on pozatem, aby zapewniono ludowi odpowiedni wpływ na kierunek wychowania młodzieży i wprowadza ogólne, swobodne i przymusowe nauczanie. Dzieci od 1 roku 6 miesięcy życia będą na czas zajęcia oddawane do domów gminnych. W szkołach pozostają dzieci od lat 5 do 16.

Związek chce, aby wszyscy robotnicy gotowi byli do ogólnego i zbrojnego wystąpienia w obronie najważniejszych interesów życiowych i praw człowieka.

Związek dąży do zmiażdżenia i obalenia dzisiejszego systemu prawa i starego porządku, będącego tamą dla postępu ludzkości.

Konferencja paryska.

Przed otwarciem Kongresu Pokojowego.

Prasa francuska poświęca dużo miejsca Kongresowi Pokoju, który według źródeł angielskich rozpocząć się miał dn. 13 b. m.

„Matin w numerze z dnia 14-go b. m. twierdził, że Kongres rozpocznie się dnia 13 stycznia mimo, iż dzień ten jest feralnym, ponieważ prezydent Wilson ma zwyczaj zaczynać wszystkie ważniejsze sprawy właśnie 13 każdego miesiąca.

„Le Journal" z tego samego dnia podkreśla, że data 13 stycznia jest datą definitywną otwarcia pierwszej konferenci pokojowej.

Debaty będą ograniczały się do udziału w nich 4 wielkich mocarstw Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanji, Włoch i Francji. Tematem obrad będzie wytknięcie zasadniczych linji warunków projektowanych, jakie mają być przedstawione państwom nieprzyjacielskim. Potem dopiero będą zapytywani przedstawiciele innych państw sprzymierzonych o powziętych decyzjach i będą zaproszeni do narad nad sprawami interesującemi ich specjalnie, będzie to druga konferencja, a zarazem zamknięcie okresu przygotowawczego.

Następnie ustalony w ten sposób program będzie przedstawiony przeciwnikom, przyczem chodzi o to aby przedstawić go tak, izby w dyskusji przeciwnik miał jak najmniej do powiedzenia. Będzie to właściwie konferencja pokojowa właściwa, pierwsza, jaka odbędzie się w Wersalu. Wstępne bowiem obie konferencje odbywać się będą w salonach na Quai d'Orsay.

Technicznie rzecz biorąc wynik pierwszej konferencji wersalskiej nie będzie niczem innem jak umową wstępną.

Atoli zagadnienia są tak skomplikowane i decyzje zasadnicze tak ściśle połączone z realizowaniem praktycznem, iż trzeba będzie w tym traktacie wysunąć na plan pierwszy tylko sprawy najważniejsze i dopiero po dokonaniu tej ciężkiej pracy dyplomaci oddadzą sprawy poszczególne komisjom technicznym do dalszego rozważenia i wykonania, poczem wejdą one pod obrady dalszych posiedzeń kongresowych.

„Matin" zaznacza, że telegramy zawierają długie listy delegatów wszystkich krajów. Całe setki tych nazwisk były już podawane w pismach, lecz delegaci ci nie są jeszcze wszyscy upełnomocnieni. Przeciwnie nawet daleko im do tego. Liczba pełnomocników w całem tego słowa znaczeniu będzie określona na konferencjach wstępnych i nie przekroczy 5 dla każdego z wielkich mocarstw oraz 2 lub 3 dla państw mniejszych. Reszta delegatów, wymienionych już w pismach, będzie występowała w charakterze doradców technicznych zaproszonych tylko w miarę potrzeby na narady w sprawach w których są specjalistami. Na tych samych konferencjach wstępnych będą załatwione najważniejsze zagadnienia procedury, a mianowicie również sprawa, które z państw będzie reprezentowane podczas narad. „Matin" podkreśla również, że 4 wielkie mocarstwa: Stany Zjednoczone, Francja, Anglja i Włochy będą brały udział we wszystkich konferencjach, inne zaś kraje tylko na niektórych, a mianowicie na tych, na których będą w toku ich interesy. Pozatem „Matin" zaznacza, że specjalnie uwzględniony będzie udział w naradach Belgji i Serbji, jako państw, które szły w wojnie ręka w rękę z koalicją od chwili jej wybuchu aż do chwili ostatniej. Udział przedstawicieli innych państw, krajów będzie uzależniony od ich udziału w wojnie po stronie koalicji, przyczem będzie brany pod uwagę czas, w którym wypowiadały one wojnę Niemcom oraz czy toczyły walkę z Niemcami.

„Nie jest wykluczonem" dodaje „Matin", iż Rosja będzie dopuszczona tylko w charakterze konsulenta".

„Le Journal" z dnia 4 stycznia podaje, że Stany Zjednoczone będzie reprezentował przynajmniej na pierwszych posiedzeniach prezydent Wilson; poczem zastąpi go pierwszy jego współtowarzysz pracy pułk. House.

Anglja będzie reprezentowana przez Lloyda George'a, Balfour'a i Bonar Law'a, którym towarzyszyć będą specjaliści w sprawach zagranicznych: pp. Hardinge, Wiliam Tyrrel, Louis Mallet, Esme Howard, Ralph Page i Eyre Crowe.

Włochy będą reprezentowane w pierwszym rzędzie przez pp.: Orlando i Sonnino.

„Le Journal" wysuwa tylko te nazwiska, zaznaczając, że delegatom tym towarzyszyć będzie cały zastęp doradców specjalistów.

„Le Journal" z dnia 3 stycznia podaje w depeszy własnej z Londynu krótkie życiorysy pełnomocników angielskich.

Lord Hardinge of Penhurst ex-vice-król Indji do roku 1916 jest stałym podsekretarzem stanu w sprawach zagranicznych i mimo zmian ministrów pozostaje zawsze na swem stanowisku. Lord ten ma blisko czterdziestoletnie doświadczenie dyplomatyczne; zna specjalnie Rosję, gdzie był ambasadorem angielskim, a nadto zna Wschód. Karjera jego zaznaczała się zawsze niezawisłością szerokich poglądów i wielką swobodą wypowiadania się.

Sir William Tyrrel jest również jednym z podsekretarzy stanu w „Foreign Office", był sekretarzem prywatnym sir Edwarda Grey'a, ma orjentację polityki angielskiej lat ostatnich; jest synowcem dawnego ambasadora niem. w Paryżu, cześć studjów odbywał w Bonne, zna dobrze Niemcy. Przyjacielem Francji stał się w trakcie nawiązania się stosunków bliższych i rokowań między Wielką Brytanją a Francją. Jest to człowiek, na którym Francja, zdaniem pisma cytowanego, polegać może przy kształtowaniu się ściślejszych więzów przyjaźni między Francją a Anglją.

Sir Mallet ex-ambasador angielski w Konstantynopolu będzie miał powierzone wyłącznie sprawy dotyczące Turcji.

Sir Howard ex-attache ambasad angielskich w Rzymie i Berlinie, był następnie ministrem upełnomicnionym angielskim w Szwecji od roku 1913 i będzie na Kongresie osobną miarodajną w sprawach Europy północnej.

Mr. Page pochodzący ze znanej rodziny dyplomatów został wybrany jako znawca Bałkan.

Wreszcie sir Crown, znawca dobry Niemiec i połączony węzłami rodzinnymi z tym krajem, zrobił karjerę wyłącznie w Londynie. Przez czas jakiś był nader uczynnym dla reprezentantów Francji w Wielkiej Brytanji. Sir Crown będzie się zajmował sprawami Europy wschodniej.

„Le Journal" z dnia 4 b. m. zaznacza również, że narady konferencji nie będą publiczne i dodaje:

„W istocie było by bezużyteczne aby Kongres sprawił wrażenie Parlamentu".

Mimo to kończy „Le Journal" wiadomości z narad konferencji pokojowej będą udostępnione publiczności w szerokim zakresie, gdyż prasa będzie otrzymywała do ogłaszania codziennie szczegółowe sprawozdania — komunikaty".

Niemiecka odpowiedź na notę angielską.

(P. A. T.)

Poznań, 18 stycznia.

Biuro Wolfa w Poznaniu ogłasza następującą depeszę z Londynu z daty 16 stycznia:

Rząd angielski 8 b. m. kazał rządowi niemieckiemu wręczyć notę, w której wzywa rząd, żeby na przyszłość zaniechał wszelkiego prowokowania polskiej ludności w Prusiech wschodnich i zachodnich, w Poznańskiem i na Śląsku. Rząd angielski wskazuje na to, że przyszłość niemieckiej granicy wschodniej będzie zależała od rozstrzygnięcia konferencji pokojowej i że mocarstwa przy osądzaniu będą się musieli powodować zdolnością lub niezdolnością rządu niemieckiego w zawiadywaniu obszarem z mieszaną polską ludnością.

Rząd niemiecki odpowiedział na to notą, która opiewa:

Rząd niemiecki zgadza się z rządem angielskim na to, że przyszłość niemieckiej granicy wschodniej zależy od uchwal nadchodzącej konferencji pokojowej. — Sekretarz stanu dr Solf już 4 października 1918 r. w parlamencie oświadczył, że rząd niemiecki przyjął szczerze i rzetelnie program prezydenta Stanów Zjednoczonych. Program ten ustala pokój oparty na prawie i pojednaniu i nie pragnie nowych antagonizmów i wojen. Rząd niemiecki jednak zdziwił się w najwyższym stopniu, że żąda się od niego zaniechania wszelkiej prowokacji ludności polskiej w Prusiech wschodnich i zachodnich, w Poznańskiem i na Śląsku. Takie pojmowanie sprawy przez rząd Brytyjski może sobie rząd niemiecki tylko tem wytłomaczyć, że sojusznicy nie są poinformowani o zajściach na granicy wschodniej Niemiec, gdyż od czasu przyjęcia zasad Wilsonowskich przez rząd niemiecki następowały polskie prowokacje jedna po drugiej. Wbrew przypuszczeniom rządu angielskiego rząd niemiecki uczynił wszystko, aby zaspokoić skargi wytaczane dawniej przez polaków. Mimo to polacy systematycznie pracują nad tem, ażeby założyć państwo w państwie. Zaraz po zawarciu zawieszenia broni rozwinęła w prowincji Poznańskiej żywą działalność zaciężną prasa polska celem stworzenia polskiego wojska.

Pan Korfanty na rokowaniach w Bydgoszczy oświadczył, że polacy nie myślą o tem, aby tę siłę zbrojną rozwiązać lecz, że wedle możności będą się starali ją wzmocnić, ponieważ będą musieli przemocą zdobywać terytorja przyznane im przez uchwały konferencji, a Niemcy nie oddadzą ich dobrowolnie.

W świetle przytoczonych już oświadczeń rządu niemieckiego twierdzenie to jest wprost śmiesznem. Polakom udało się spolszczyć niemiecki garnizon w prowincji Poznańskiej. Polacy nie żywią widocznie zaufania do konferencji pokojowej i nie spodziewają się, ażeby ona zaspokoiła wszystkie ich życzenia. Z pewnego źródła doniesiono, że pan Paderewski zakomunikował w Poznaniu, iż polacy nie mogą liczyć na otrzymanie tych obszarów w takich rozmiarach, do jakich mają pretensje. To jest przyczyna, dla której na wielkich połaciach prowincji Poznańskiej zmusza się ludność niemiecką do ucieczki.

Nota wylicza potem polskie zarządzenia, zwracające się przeciw ludności, przeciw naczelnemu prezydentowi, przeciw komenderującemu generałowi i przeciw niemieckiemu personelowi kolejowemu. Postępowanie polaków przeciw kolei w okręgu Bydgoskim naraża nie tylko transport środków żywności do Berlina, lecz także transport wojsk niemieckich z obsadzonych obszarów rosyjskich. Prowincja poznańska znajduje się teraz w stanie buntu narodowego. Ludność niemiecka woła wciąż o pomoc do rządu niemieckiego. Rząd widzi się przeto zmuszony tak, jak dawniej rząd angielski w Irlandji, zastosować środki wojskowe przez wysłanie znaczniejszej siły wojskowej, przywrócić spokój i porządek. Rząd niemiecki nie może się przypatrywać spokojnie temu, żeby na miejscu przyjętego już przez zeń uregulowania spraw wschodnich bez przeszkody gospodarował chciwy potęgi imperjalizm polski, ponieważ widzi w tem niebezpieczeństwo dla trwałego pokoju światowego, niebezpieczeństwo, którego nie można lekceważyć.

Zajścia na Górnym Śląsku nie mają nic wspólnego z kwestjami narodowemi. Tu panuje ciągle spokój, nawet na obszarach z mieszanym językiem. Wyjątek stanowi tylko jedna część Górnego Śląska obszaru językowego. Tam zdarzyły się znaczne niepokoje robotnicze, które należy przypisać międzynarodowej agitacji bolszewickiej.

W Prusiech wschodnich nie można wogóle mówić o narodowym ruchu polskim. Co do mazurów, których polacy zaliczają do swoich ziomków, to rząd państ... [illegible] ...petycje najśwież... [illegible] ...rzy stanowczo protestują przeciw oderwaniu ich od państwa niemieckiego.

Także rząd warszawski przyczynił się do podniecenia ruchu narodowego w pruskich prowincjach wschodnich i pozwolił sobie nawet zarządzić w tych prowincjach wybory do polskiej konstytuanty na 26 stycznia i podzielić niemieckie obszary na 16 okręgów wyborczych. Podburzanie i uzurpacja, która jest chyba jedyna w historji świata.

Wszystkie zarządzenia rządu niemieckiego od czasu zawarcia układu o światowe zawieszenie broni mają na celu tylko przeprowadzenie tego układu wedle jego ducha i odparcie niesłusznych pretensji polskich, które mogą sprawę polską rozstrzygnąć jeszcze przed konferencją pokojową.

—x—

Poznań się organizuje.

(P. A. T.)

Poznań, 18 stycznia.

Komisarjat naczelnej rady ludowej ogłasza:

Wypadki ostatnich dni podcięły zupełnie nici, które wiązały życie gospodarcze naszej dzielnicy z Berlinem. Obowiązkiem naszym jest podtrzymać ruch gospodarczy i poczynić zawczasu wszelkie zarządzenia, które uchronią ludność od szkodliwych wstrząśnień ekonomicznych i społecznych.

Najważniejszym zadaniem jest ujęcie finansów w nasze ręce, gdyż tylko w ten sposób potrafimy zapobiedz wywozowi środków płatniczych za granicę. W tym celu powołujemy do życia osobny urząd skarbowy, któremu powierzamy zawiadywanie finansami i funduszami publicznymi naszej dzielnicy. Kierownikiem urzędu skarbowego mianujemy dr. Marjana Głowackiego.

Poznański komisarjat naczelnej rady ludowej
Poszwiński, Adamski, Korfanty, dr. Trzciński.

(P. A. T.)

Poznań, 18 stycznia.

Komisarjat naczelnej rady ludowej ogłasza rozporządzenie co do zaciągnięcia pożyczki wewnetrznej w kwocie 50 miljonów marek w formie 5 proc, asygnat płatnych 1 listopada r. b. Pieniądze przez pożyczkę osiągnięte użyte być mają na potrzeby wojska i administracji w polskiej dzielnicy Rzeszy niemieckiej.

Na zabezpieczenie pożyczki służyć ma majątek dzielnicy polskiej Rzeszy niemieckiej i wszystkie dochody tej dzielnicy. Do zaciągnięcia i finansowania wymienionej pożyczki na najdogodniejszych warunkach upoważniono urząd skarbowy naczelnej rady ludowej.

Zarządzenie to podpisali w imieniu komisarjatu naczelnej rady ludowej Poszwiński, Adamski, Korfanty, i szef wydziału dr. Trzciński.

(P. A. T.).

Poznań, 18 stycznia.

Urząd skarbowy ogłasza następujące obwieszczenie:

Ponieważ poznańska filja Banku Rzeszy wskutek odcięcia dowozu gotówki z centrali berlińskiej nie może zadośćuczynić zobowiązaniom płatniczym, zarządzamy aż do stworzenia własnej centrali płatniczej dla naszej dzielnicy, co następuje:

1) Wszystkie centralne kasy państwowe, komunalne i innych organizacji na prawie publicznem oparte, które dotąd składały pieniądze w Banku Rzeszy niemieckiej odprowadzą gotówkę do Banku Związku Spółek Zarobkowych i przemysłowych, które otworzy im rachunek przekazowy.

2) Wszystkie wypłaty z gotówki i wywóz papierów wartościowych i kruszców szlachetnych poza granice naszym wojskiem obsadzone jest wzbronione.

3) Przekazy rachunkowe na terytorjum przez nasze wojska zajęte podlegają kontroli izby przekazowej przy urzędzie skarbowym utworzonej.

Przekroczenie powyższych przepisów podlega karze do 10000 mrk, a w razie niezdolności do ściągnięcia karze więzienia, przyczem każde 10 marek liczy się za jeden dzień więzienia.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w dniu 20 stycznia b. r.

Podp. Urząd Skarbowy
dr. Głowacki.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

z dnia 18 stycznia.

Prócz wymiany strzałów artylerji i piechoty w Galicji wschodniej spokój. Wobec naporu rusinów na Żółkiew cofnęliśmy nasze wysunięte posterunki na główne pozycje.

Na innych frontach sytuacja bez zmiany.

Szef sztabu
gen. Szeptycki, gen. dywizji.

Misja angielsko-amerykańska w Warszawie.

(P. A. T.).

Warszawa, 18 stycznia.

Jutro rano przybywa tu misja angielsko-amerykańska w skład której wchodzą major wojsk amerykańskich Schelling i wyższy oficer marynarki angielskiej Ravlinga.

Projekt poczty polowej wojsk polskich.

(P. A. T.).

Warszawa, 18 stycznia.

Wydział informacyjno prasowy ministerstwa spraw wojskowych ogłasza: Wobec zgłaszania się wielu osób zainteresowanych oraz wobec wzmianek, jakie ukazały się w prasie podaje się do wiadomości, iż z rozkazu kierownika ministerjum spraw wojskowych pułk. Wroczyńskiego opracowano projekt poczty polowej wojsk polskich, która w najbliższych dniach będzie uruchomiona. O dacie rozpoczęcia funkcjonowania poczty polowej i szczegółach korzystania z jej aparatu nastąpi specjalne zawiadomienie.

2 dywizje polskie do Polski.

(P. A. T.).

Berlin, 18 stycznia.

Dzienniki francuskie z 13 stycznia donoszą, że najwyższa rada wojenna koalicji postanowiła wysłać 2 dywizje polskie do Polski. Będą one wsparte przez oddziały koalicyjne i mają za zadanie wojskowe zająć linje kolejową Gdańsk - Toruń dla utrzymania komunikacji ze wschodem.

Rozwiązanie rady miejskiej w Poznaniu.

(P. A. T.)

Poznań, 18 stycznia.

Poznańska rada miejska została przez komisarjat naczelnej rady ludowej rozwiązana, ponieważ nie odpowiada rozkładowi sił narodowych. Przewodniczący rady miejskiej wysłał z tego powodu protest do Berlina, powołując się na rozporządrenie ministerstwa o utrzymaniu ciał komunalnych.

Przerwanie rokowań w Lesznie.

(P. A. T.)

Poznań, 18 stycznia.

Wedle tutejszych doniesień rokowania w Lesznie zostały zerwane, wobec czego walka toczyć się będzie dalej.

Gwałty niemieckie.

(P. A. T.)

Poznań, 18 stycznia.

Jak się dowiadujemy, wczoraj w nocy na dworcu w Krzyżu „Grentzschutz" aresztował księdza Kantaka, wracającego z Bydgoszczy do Poznania. Księdza Kantaka internowano we Frankfurcie nad Odrą.

(P. A. T.)

Kępin, 18 stycznia.

Dnia 17 b. m. ukazał się nad Kępinem aeroplan niemiecki, który nadleciał z Leszna. Dla zmylenia polaków wywieszono z aeroplanów chorągiew polską. — Z aeroplanu zrzucono 4 bomby, z których jedna rozerwała tor kolejowy. Odłamki bomby wpadły do mieszkania pewnego urzędnika niemieckiego i zabiły jego i jego żonę. Aeroplan pofrunął następnie nad Kępin, gdzie odbywało się właśnie zgromadzenie żołnierskie. — Z polaków nikt szkody nie poniósł. — Dziwnym wobec tego napadu wydaje się fakt, że niemieccy obywatele Kępina wyszli w chwili pojawienia się aeroplanu z miasta w kierunku przeciwnym. Istnieje podejrzenie, że niemcy kępińscy byli w zmowie. Rada ludowa w Kępinie chwyci się wobec tych napadów energiczniejszych środków, jeśli układy, toczące się między Lesznem a Poznaniem w sprawie walk koło Leszna nie wydadzą zadawalniających rezultatów.

Głos angielski o sytuacji w Polsce.

(P. A. T.).

Londyn, 18 stycznia.

„The Nation" omawia ostatnią mowę Pichona we francuskim parlamencie. Zdaniem tego pisma twierdzenie Pichona, iż koalicja uznaje polską radę narodową w Paryżu za jedyny rząd polski wyjaśnia się coraz bardziej. Omawiając stosunki wewnetrzne w Polsce pomiędzy narodową demokracją z Dmowskim na czele z jednej a z Piłsudskim z drugiej strony, określa gazeta ta sytuację wewnetrzną w Polsce jako chaos, w rezultacie którego mamy przelew krwi w Poznańskiem, a strajk na Śląsku. Bardzo trudne zadanie wykreślenia granic Polski powinno przypaść w udziale bezstronnej komisji, która wysłucha obie strony. Wykreślenie granic przez uzbrojonych partyzantów jest powtórzeniem najgorszych procederów traktatu w Brześciu Litewskim.

Posiedzenie nowego gabinetu.

(P. A. T.)

Warszawa, 18 stycznia.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu w dniu 17 b. m. poświęcono wyczerpującemu omówieniu praw finansowych i zastanawiano się nad sposobem wydobycia środków pieniężnych dla zaspokojenia potrzeb kraju.

Rozkaz Dowbór-Muśnickiego.

Poznań, 18 stycznia.

(P. A .T.)

Rozkaz dzienny generała Dowbor-Muśnickiego: Komisarjat naczelnej rady ludowej w Poznaniu zamianował mnię naczelnym dowódzcą polskich sił zbrojnych całej podległej mu dzielnicy. Oznajmiając o tem wielkim dla mnie zaszczycie, ślubuję posłuszeństwo Narodowi i wzywam Was, żołnierze i oficerowie polscy do wspólnej pracy na powierzonym każdemu z Was stanowisku. Pamiętajcie, że obecnie Ojczyzna nic Wam nadzwyczajnego ani obiecać ani dać nie może, bo często brakuje tego, co jest niezbędnem. Przeciwnie, widząc w Was obrońców Ojczyzny, żąda od Was poświęcenia, karności i posłuszeństwa, bo tylko przez nie urzeczywistni się marzenie nasze, marzenie naszych ojców i dziadów: odrodzenie niepodległej, zjednoczonej Polski. Do Was zwracam się, oficerowie, zapomnijcie o tej metodzie, która panowała w szeregach armji ciemięskich, w których nieludzkie obchodzenie się z żołnierzem i pogarda dla niego była systemem. Podobne stosunki nie mogą mieć miejsca w wojsku polskiem. Winniście nie tylko być dowódcami, kierownikami i szafarzami cennej krwi żołnierskiej, ale także starszymi, kochającymi, troskliwymi braćmi żołnierza.

Żołnierz polski, który tyle krwi przelał dla cudzej sprawy teraz, gdy ma walczyć za swoją ojczyznę, zasługuje na specjalne względy. Celem Waszym więc oficerowie, przyciągać do siebie duszę żołnierza, kierować nią ku urzeczywistnieniu dążeń Narodu. Zwracam się też do Was, podoficerowie wszystkich stopni, i żądam, abyście byli starszymi towarzyszami szeregowców, chronili ich od wszelkich złych wpływów, które pociągają za sobą nieobliczalne następstwa. Uzyskacie to nie brutalną przemocą, lecz słowem i dobrym przykładem.

Więc wszyscy społem do pracy bez wiecowania, czczej gadaniny i kłótni. Chwila jest wielka. Tworzy się przyszłość Polski, buduje się szczęście przyszłych pokoleń. O tym niezapominajcie. Nie czas na słowa, czynu potrzeba.

Podp. Główny dowódca Dowbór Muśnicki
generał porucznik.

Misja francusko-angielska.

(P. A. T.)

Kraków, 18 stycznia.

Dziś przybędzie tu misja wojskowo polityczna, francusko-angielska z generałem Berthelotem i pułk. Smithem na czele. Misja jedzie z Budapesztu przez Czaczę i Bogumin. Zabawi ona w Krakowie 3 dni, poczem w towarzystwie szefa sztabu generalnego wojsk polskich generała Szeptyckiego i oficerów polskich wyjedzie do Lwowa.

Misja angielska we Lwowie.

(P. A. T.)

Lwów, 18 stycznia.

Bawi tu misja angielska z pułk. Wade na czele. Miasto udekorowano. Wczoraj o pierwszej w południe zaczęli rusiny ostrzeliwać miasto granatami. W chwili, gdy członkowie misji angielskiej byli na ulicy jeden z granatów padł na sąsiednią ulicę. Bawi tutaj także korespondent jednego z pism amsterdamskich Mamsen oraz współpracownik Stokholmskiego dziennika „Svenska Tagebladet".

Ameryka nie chce interwenjować na korzyść Polski.

(P. A. T.)

Wiedeń, 18 stycznia.

Z Berna szwajcarskiego donoszą: Wszystkie życzenia francuskie, ażeby na rzecz Polski militarnie interwenjować rozbiły się o kategoryczne oświadczenie Lansinga, że Stany Zjednoczone nie proponowały nigdy

ekspedycji wojskowej na korzyść Polski. Doniesienie paryskiego „Tempsa", jakoby komenda wojskowa koalicji postanowiła wysłać do Polski oddziały wojskowe, jest nieprawdziwe. Jenerał Foch postawił wprawdzie taki wniosek, ale nie został on przyjęty.

Zezwierzęcenie rusinów.

(P. A. T.)

Lwów, 18 stycznia.

„Gazeta Codzienna" podaje szereg faktów znęcania się rusinów nad jeńcami. Podczas ostatnich walk zamordowano wziętego do niewoli rannego podchorążego Miecznika, dobijając go z rewolweru. W Łabajowce rozstrzelano 6 chłopców wziętych do niewoli.

Berlin nie uznaje regencji polskiej.

(P. A. T.)

Poznań, 18 stycznia.

Niemcy z zachodnich powiatów wielkiego księstwa Poznańskiego proklamowali przyłączenie tych powiatów do Brandenburgji, nie uznając regencji Poznańskiej. Jak wynika z telegramu, wysłanego przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych do „Kreischefa" w Międzyrzeczu, Berlin nie uznaje również polskiej regencji. Natomiast nie przyłącza się powiatów zachodnio-poznańskich do Brandenburgji, dla niemieckiej bowiem ludności w Poznaniu ma być wyznaczony osobny komisarz.

Greel w Krakowie.

(P. A. T.)

Kraków, 18 stycznia.

Sekretarz prezydenta Wilsona, kierownik amerykańskiego biura prasowego Greel przybył dzisiaj wieczorem do Krakowa.

Ultimatum Ukrainy do Rosji.

(P. A. S.).

Wiedeń, 18 stycznia.

„Fremdenblatt" donosi: Biuro prasowe ukraińskie w Lozannie podaje, że według organu socjalistów „Wpered" rząd ukraiński wystosował do rządu sowietów ultimatum, domagające się natychmiastowego wycofania wojsk bolszewickich z obszarów ukraińskich.

Czego żądać będą Polacy?

(P. A. T.)

Wiedeń, 18 stycznia.

„Fremdeblatt" donosi z Zurychu: Paryski korespondent „Neue Zurücher Zeitung" dowiaduje się, że delegaci polacy na konferencji pokojowej w Paryżu zażądają Gdańska wraz z wybrzeżem. Wisła musi się znów stać arterją, łączącą Polskę z zachodem. Polacy zażądają nietylko całych Prus zachodnich, lecz także obwodu buhlowskiego i neuenburskiego. Na wschodzie zażądają polacy obszarów, które posiadali w roku 1772.

Rumuni zajęli Marmaros Sziget.

(P. A. T.)

Budapeszt, 18 stycznia.

Rumuni zaatakowali Marmaros Sziget zajęte jak wiadomo przez wojska ukraińskie. Ukraińcy zostali na głowę pobici, a straciwszy 500 ludzi cofnęli się. Miasto znajduje się w rękach rumunów.

Walki ze spartakusowcami we Wrocławiu.

(P. A. T.)

Berlin, 18 stycznia.

Z Wrocławia donoszą, że spartakusowcy wszczęli tam wczoraj walkę z wojskami rządowemi.

Oświadczenie Erzbergera.

(P. A. T.)

Berlin, 18 stycznia.

W sobotę 15-go stycznia odbyły się w Trewirze w wagonie salonowym marszałka Focha narady przewodniczących komisji rozejmowej. Przewodniczący komisji niemieckiej, sekretarz stanu Erzberger, oświadczył: Lud niemiecki pragnie pokoju, lecz rząd sojuszników pragnie czego innego. Jeszcze dziś mówi się nie o pokoju, lecz o przedłużeniu zawieszenia broni. Lud niemiecki niema ani woli, ani siły, by krwawe walki prowadzić dłużej, jak 50 miesięcy. Demobilizacja armji niemieckiej jest ukończona. Wojsko niemieckie, tak, jakby już nie istniało. Najlepszy materjał wojenny został oddany entencie, a to dzięki wytężonej działalności wszystkich czynników niemieckich. Powrót jeńców wojennych koleji skończył się 13 stycznia, oddawanie dokumentów i walorów, zabranych w obszarach dawniej przez niemców obszarach odbywa z największym pośpiechem.

Rewizja w ambasadzie rosyjskiej w Berlinie.

(P. A. T.)

Berlin, 18 stycznia.

Po stwierdzeniu, że w ambasadzie rosyjskiej na ulicy Pod Lipami przebywa kilku rosjan, obsadził patrol wojskowy gmach ambasady i dokonał w nim rewizji. W gmachu aresztowano 4 rosjan, siedzących przy obfitej uczcie. Rewizja odkryła wielkie zapasy żywności, wartości 15,000 marek, oraz znaczną ilość gotówki.

Niemiecko-polskie pertraktacje gospodarcze.

(P. A. T.)

Berlin, 18 stycznia.

„Vossische Zeitung" donosi: Wczoraj toczyły się w Berlinie obrady między przedstawicielami rządu niemieckiego, a delegatami polskimi, co do dostarczania ziemniaków dla Niemiec, a głównie dla prowincji Saskiej. Polacy żądają za ziemniaki węgiel.

Zwłoki Róży Luksemburg.

(P. A. T)

Berlin, 18 stycznia.

Przypuszczenie, że zwłoki Róży Luksemburg zostały w bezpiecznem miejscu ukryte, nie sprawdza się. Wszystko przemawia zatem, że zwłoki jej rzucone zostały do kanału. Wydano zarządzenie celem odszukania zwłok.

Lenin uciekł do Barcelony.

(P. A. T)

Madryt, 18 stycznia.

Dzienniki tutejsze donoszą, że wśród przybyłych do Barcelony rosjan znajduje się Lenin.

Ameryka chce nasycić Europę.

(P. A. T.)

Waszyngton, 18 stycznia.

Komisja finansowa senatu uchwaliła kredyt 100 miljonów dolarów na aprowizację Europy.

Salandra--delegatem na konferencję pokojową.

(P. A. T.)

Paryż, 18 stycznia.

Wedle doniesienia „Giornale d'Italia" Salandra będzie delegatem włoskim na konferencji pokojowej.

Roman Dmowski — delegatem pokojowym.

(P. A. T.)

Paryż, 18 stycznia.

Polski komitet narodowy upoważnił Romana Dmowskiego do uczestniczenia w rokowaniach pokojowych. Komitet narodowy zastrzegł sobie zamianowanie drugiego delegata po utworzeniu się nowego rządu w Warszawie.

Niema równowagi mocarstw w Europie.

(P. A. T.)

Londyn, 18 stycznia.

„The Nation" omawiając mowę Clemenceau na temat równowagi mocarstw w Europie, wyraża przekonanie, że równowaga, dla innych wydawać się będzie hegemonja. Na wschód od Renu po przez cały nasz stary kontynent aż po morze Japońskie niema w tej chwili ani jednej stałej struktury politycznej, którąby się mogła opierać lub nie słuchać.

—x—

Sensacje polityczne Francji.

Sprawa Turmel. Skrytka w parlamencie. Zagadkowe pieniądze. Śmierć w więzieniu. Tajemnica do grobu. Sprawa Ladoux. Dobra francuska. Szyfrowana depesza. Skradzione fotografje.

Procesy polityczne o szpiegostwo i przekupstwo, nie są jeszcze na ukończeniu we Francji, pomimo zawieszenia broni. Przeciwnie coraz nowe ogniwa wychodzą na jaw, wykazując jak rozległa była sieć podziemnych knowań, jakiemi Niemcy osnuły przeciwnika przed wojną i podczas jej trwania.

W pierwszych dniach stycznia znalazła niespodziany epilog sprawa Turmela przez nagły zgon obwinionego w więzieniu. Turmel był posłem do parlamentu, wybranym w 1910 r. jako radykalny socjalista i w pierwszych latach wojny żaden cień podejrzany nie przyćmiewał jego dobrej sławy. Dopiero w 1917 r. zaszedł wypadek, który podsunął podejrzenie. W lecie, gdy wszyscy posłowie rozjechali się na ferje, woźny parlamentu, porządkując sale, znalazł w skrytce obok garderoby Turmela lornetkę jego i kopertę, grubo wyładowaną pieniędzmi, którą oddał prezesowi izby, Pawłowi Deschanel. Koperta zawierała 27.000 franków w banknotach szwajcarskich.

Skoro po powrocie Turmela wręczono mu lornetkę, poseł zapytał, czy nie [illegible] przytem koperty z papierami, nie wspomniał jednak ani słówkiem, że były to banknoty. Ta ostrożność wydała się prezesowi izby mocno podejrzaną, odpowiedziano mu więc, że nie znaleziono żadnych papierów, a równocześnie policja zaczęła śledzić jego kroki.

Wynik był dla Turmela fatalny, okazało się bowiem, że w przeciągu jednego roku wymieniał w jednym z banków paryskich 300.000 szwajcarskich franków, których źródła nie umiał wykazać. Aresztowany upierał się stale przy twierdzeniu, że pieniądze te pobrał jako honorarjum adwokackie od pewnej firmy, której nazwiska nie może wymienić, związany sekretem zawodowym. Kilkakrotnie badany, trwał zawsze przy swem pierwszem zeznaniu. Aż nagle w pierwszych dniach stycznia bieżącego roku, zachorował ciężko i przeniesiono go do szpitala więziennego, gdzie lekarz odrazu zwątpił o jego życiu. Do umierającego przybył jeszcze dwukrotnie w ostatnich 48 godzinach sędzia i jego pisarz, w nadziei, że usłyszą ostatnie zeznania, lecz więzień milczał uparcie lub bełkotał niezrozumiałe wyrazy, aż zamknął oczy na zawsze, nie zdradziwszy swej tajemnicy, którą poniósł z sobą do grobu.

Równocześnie nowy sensacyjny proces rozpoczął się w pierwszych dniach bieżącego miesiąca aresztowaniem kapitana Sadoux. Ten ostatni mianowany był w czasie wojny szefem biura dla zwalczania szpiegostwa; z tego powodu senator Humbert, przesłał mu list anonimowy, podpisany „Dobra francuska" i dokument szyfrowany, który owa dobra francuska dołączyła do swego listu, donosząc, że wykradła go swemu krewnemu, którego nazwiska wymienić nie chce. Dokument ów bardzo ważny, miał kapitan Sadoux zniszczyć, nie robiąc z niego użytku i rzecz cała poszła w zapomnienie przez całe trzy lata. Tymczasem senator Humbert sam dostał się do więzienia, a w procesie jego stawał jako świadek pewien zasądzony kryminalista, w którego aktach znaleziono niespodziewanie dwie fotografje szyfrowanego dokumentu, wręczonego przed 3 laty kapitanowi Sadoux.

Dokument ma być bardzo obciążający dla osób, które odgrywały w owym okresie wybitną rolę w życiu politycznem, a rzecz cała zapowiada nowe sensacyjne zawikłania.

Car Mikołaj żyje?

—x—

Sensacyjny list W. Ks. Tatjany do W. Ks. Cyryla.

Korespondent „Morning Post" w Archangielsku telegrafuje do swego pisma następującą sensacyjną wiadomość:

„Książę M., który wraca z Petersburga, oświadcza, że 18 listopada miał w Borgo sposobność rozmowy z w. ks. Cyrylem. Ten opowiedział mu, że otrzymał od w. ks. Tatjany list, z którego wynika, że car Mikołaj żyje.

W obliczu śmierci.

Gdy car prowadzony był już na stracenie — brzmi wiadomość — oświadczył mu oficer bolszewicki, że wszystko mu jedno, kto zostanie rozstrzelany. Ma on władzy swej pokazać trupa — oto wszystko. Gdyby więc np. ktoś chciał się za cara poświęcić, możnaby rozstrzelać go, zamiast cara i strzaskawszy mu głowę, uniemożliwić agnoskowanie trupa.

Nadludzka ofiara.

Hrabia T., który był świadkiem tej sceny, ofiarował się bez wahania. Car odmówił stanowczo, lecz w końcu uległ namowom. Zabito wiernego towarzysza cesarskiego, Mikołajowi zaś samemu umożliwiono ucieczkę.

Tragiczny koniec rodziny carskiej.

Podczas, gdy o carze Mikołaju pojawia się już po raz wtóry w ostatnich tygodniach sensacyjna, acz fantystyczna wiadomość, iż były władca Rosji znajduje się przy życiu o losie jego rodziny nadchodzą straszne wiadomości.

„Ruski Listok" opisuje tragiczny koniec carskiej rodziny. Uwięziona carska rodzina przeżywała od chwili aresztowania straszne dni. Z dnia na dzień pogarszało się położenie, które z końcem czerwca stało się nie do zniesienia. Codziennie poddawano członków carskiej rodziny rewizji, w końcu zamknięto wszystkich w jednej celi. Komisarze ludowi postanowili wreszcie, obawiając się zbliżających wojsk czesko-słowackich, całą rodzinę wymordować. W oznaczonym dniu o godz. 1-ej w nocy wtargnęli do celi bolszewicy.

Carowa padła na kolana i poczęła się modlić.

Komisarz chwycił ją i wywiódł z celi.

Cara zaś i córki zawleczono do piwnicy, popychając po drodze skazańców, łżąc i bijąc. Po rozstrzelaniu towarzyszy niedoli cara, przybocznego lekarza Botkina i hrabiego Tatitszewa, rozstrzelano całą rodzinę. Kto natychmiast nie skonał, dobijano go toporami.

Pierwotnie miano zamiar zwłoki pochować komisarz bolszewicki wydał jednak rozkaz ich spalenia.

Pobór częściowy.

Dekret.

W celu bezzwłocznego powiększenia siły zbrojnej dla obrony granic Polskiej Republiki Ludowej, zarządzam obowiązkowy częściowy pobór regularny rocznika 1898, który winien być przeprowadzony na zasadzie Tymczasowej Ustawy o Powszechnym Obowiązku Służby Wojskowej z dnia 27 października 1918 r. i w myśl Tymczasowej Instrukcji dla Władz Poborowych, zatwierdzonej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i ogłoszonej, jako dodatek do № 14 Dziennika Rozkazów Wojskowych.

Czas służby wojskowej powołanych wyznaczam na rok, pozostawiając Sejmowi Ustawodawczemu definitywne określenie normalnej służby w szeregach.

Wykonanie niniejszego dekretu i ustalenie kolejności w jakiej pobór w poszczególnych powiatach będzie przeprowadzony, poruczam Ministerstwu Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

Naczelnik Państwa:
(—) **J. Piłsudski.**

Za Prezydenta Ministrów:
(—) **Supiński.**

Kierownik Ministerstwa
Spraw Wojskowych:
(—) **Wroczyński.**

Dan w Warszawie,
dnia 15 stycznia 1919 r.

Przyszłe drogi wodne w Polsce.

W związku z obecną sytuacją polityczną i przekonaniem, że dostęp do morza w Gdańsku jest dla Polski tylko kwestją czasu, wielce na czasie ukazała się książka p. Aleksandra Sadkowskiego p. t. „Nasze przyszłe drogi wodne".

Autor podaje całokształt systemu kanałów wodnych całej Europy zachodniej, począwszy od połączenia Renu z Antwerpją, kończąc na kanale San-Dniestr i Niemen-Dniepr.

Pomińmy jednak drogi wodne, mniej nas w chwili obecnej obchodzące. Natomiast zastanowić by się należało nad celowością kanałów, których budowa rozpocząć się powinna możliwie najrychlej. Są to kanały, łączące Zagłębie węglowe dąbrowskie, a zarazem huty śląskie z Warszawą i dolną Wisłą.

Dwa, zdaniem autora, są tu połączenia. Jedno — przez Czarną Przemszę, Wartę, Pilicę do Wisły pod Warszawą. Drugie — Czarna Przemsza, Warta do Koła, następnie jeziorami Kujawskiego do Zgłowiączki i Wisły pod Włocławkiem. Oba połączenia bardzo doniosłego znaczenia, oba dla rozwoju przemysłowego naszego kraju niezbędne.

Połączenie, przeprowadzone podług drugiego z powyższych projektów, przecięłoby bogate okolice kaliskiego i piotrkowskiego, przechodząc koło Poraju, Częstochowy, Sieradza, Warty, Koła, Brześcia Kuj. i Włocławka. Udostępniłoby ono w znacznej mierze spław rudy, żelaza i węgla kamiennego do całego dolnego biegu Wisły. Połączyłoby nas z Gdańskiem i zachodnią Europą, pozwalając w przyszłości wywozić, prócz wymienionych; jeszczy ziemiopłody bogatej ziemi kaliskiej i kujawskiej w stronę morza, do Gdańska, z drugiej strony w kierunku naszego Zagłębia węglowego oraz Łodzi, dla wyżywienia nagromadzonych tam, znacznych mas robotników.

Oddawna już w społeczeństwie nurtuje myśl, że Włocławek powinien być naturalnym portem dla Łodzi. W istocie, transporty bawełny, idąc przez Gdańsk, Włocławek, Koło, znalazły by się w bezpośredniem bliskiem sąsiedztwie Łodzi, skąd mogłyby być przywożone koleją elektryczną W ten sposób Łódź zyskała by tani transport węgla i również tani i dogodny przywóz wszelkich potrzebnych surowców zamorskich, jak to: wełny, bawełny, lnu, ba wników drzewnych i in.

Projekty połączeń handlowych do samej Łodzi, ze względu na wyjątkowo niedogodne położenie topograficzne, nie mogą liczyć na szybkie urzeczywistnienie.

Uspławienie Wisły do Gdańska, względnie z Nieszawy do Włocławka (82 kilometry) i budowa kanału Przemsza — Warta—Zgłowiączka—Włocławek—powinny być pierwszemi zadaniami naszego ministerstwa komunikacji. Projekty regulacji Wisły są już przez niemców opracowane we wszystkich szczegółach. Przy udostępnieniu Wisły do Włocławka dla statków 600 tonowych zyskałaby i Warszawa, cały bowiem dowóz towarowy, uskuteczniony obecnie koleją za drogie pieniądze zwróciły się na tańszą drogę wodną, i we Włocławku, do czasu dalszego uregulowania Wisły, byłby przeładowywany bądź na kolei, bądź na statki mniej-

szej pojemności, a więc dostępniejsza dla górnego biegu Wisły.

Wszak już przed wojną cała nafta kaukazka Wołgą przez kanał Marvjski i przez Bałtyk dochodziła do Włocławka, gdzie istniały duże rezerwoary tranzytowe. W nich przy niskim poziomie wody zostawiano większą część ładunku, którą później, przy dużej wodzie, zabierano w stronę Warszawy i górnego biegu Wisły.

Włocławek powinien się stać naszym portem wewnętrznym. Tu koncentrować się winny wszystkie zapasy cukru, wytwarzanego w cukrowniach bogatych ziemi kujawskiej i kutnowsko-gostyńskiej. Cała ilość przeznaczonego na wywóz cukru winna we Włocławku oczekiwać corocznego otwarcia żeglugi i możności wymiany na cenne produkty zagraniczne. We Włocławku również powstać winny elewatory i suszarnie zboża, specjalnie jęczmienia browarnego, który by drogę przez Gdańsk przewożony mógł być, jak przed wojną, do browarów Piotrogrodu i Moskwy.

Warunki Włocławka dla urządzenia portu są specjalnie dogodne. Położony na niskim brzegu Wisły, przy ujściu Zgłowiączki, przeznaczonej do odegrania poważniejszej roli przy połączeniu kanałowem z Zagłębiem, połączony jest już obecnie kolejką wązkotorową z Kołem, która, po przerobieniu na kolej normalną, dojść musi i do Łodzi, a może będzie zapoczątkowaniem projektowanej przez niemców i wytkniętej już w głównych zarysach kolei Wrocław—Włocławek—Mława—Królewiec.

Gdańsk — port polski.

Dziennik paryski „La Verite" z 22 grudnia zamieścił następujący artykuł:

Dzienniki wczorajsze doniosły o zajęciu Gdańska przez 50,000 polaków. Wiadomość ta, potwierdzenia której niema zresztą żadnego, jest z pewnością przedwczesna. Wyprawa taka, bez przeszkód wojskowych, musi natrafić na zbyt duże trudności materjalne, byśmy nie dowiedzieli się jednocześnie o utworzonym projekcie i świetnem jego zrealizowaniu. Bądź co bądź, kwestja Gdańska istnieje i polakom śpieszno, by została rozwiązana.

Zaledwie trzy tygodnie temu sejm Polski pruskiej, obradujący w Poznaniu i składający się „z przedstawicieli 4 miljonów polaków z prowincji anektowanych przez Prusy" żądał wysłania do Polski armji polskiej znajdującej się we Francji.

Będzie bardzo trudno nie uczynić zadość temu żądaniu—i oto aljanci, chcą czy nie, są zaangażowani w akcji, zmierzającej do wytworzenia dla polaków sytuacji dokonanej przed otwarciem kongresu pokojowego. Powiedzmy zresztą zaraz, że trudno zaprzeczyć Polsce praw do Gdańska. Posiadanie ujścia morskiego jest dla Polski koniecznością jakby fizjologiczną i z pewnością żywotną. Zresztą prezydent Wilson uznał to i proklamował, a artykuł 13 jego programu z dnia 8-go stycznia brzmi: „Będzie utworzone państwo niepodległe, obejmujące terytoria zamieszkane przez ludność niezaprzeczalnie polską, której zapewni się wolny dostęp do morza." Otóż dostępem tym może być tylko Gdańsk. Przez swe położenie u ujścia Wisły, wielkiej rzeki całkowicie polskiej i tworzącej właśnie całość geograficzną Polski, Gdańsk jest par excellence portem polskim, o którym musiał myśleć prezydent Wilson.

Nie ulega jednak wątpliwości, że od tego czasu Gdańsk zupełnie się zgermanizował i że ludność polska stanowi w nim tylko małą mniejszość. Ważniejszem jeszcze jest to, że by dosięgnąć Bałtyku, Polska dzieli się na dwie części, terytorja pruskie i oddzielna zupełnie Prusy Zachodnie od Prus Wschodnich. A wiemy, co można powiedzieć o położeniu niemców w Prusach Wschodnich; lecz sprawa jest zbyt poważna i zawiła, by mogła być załatwioną odruchowo, w celu wytworzenia faktu dokonanego. Przerasta ona znacznie zwykłego środka zachowawczego. Polacy postąpią rozsądnie, jeśli zaczekają na decyzję kongresu pokojowego, który dla zrealizowania obietnic prezydenta Wilsona nie może nie wziąć pod uwagę niezaprzeczalnego faktu, że kraj przyległy do Gdańska jest czysto polski.

Fabrice.

ŁÓDŹ.

Wiadomości bieżące.

Z Rady Miejskiej.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, dn. 21 stycznia r. b., o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pańskiej № 115. Porządek dzienny: 1) komunikaty, 2) wnioski i 3) petycje.

Uruchomienie browarów.

Ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło nie czynić trudności przy uruchomianiu browarów, posiadających dawne zapasy słodu.

Natomiast sprawa uruchomienia browarów, nie posiadających zapasów słodu, zależną jest od przydzielenia im przez min. przemysłu i handlu w porozumieniu z min. aprowizacji odpowiedniej ilości jęczmienia do przerobu. Jęczmień ten jednak nie powinien być zakupywany pokątnie, a tylko na mocy odpowiedniego upoważnienia Ministerstwa aprowizacji.

O koszty za leczenie w szpitalach.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło, aby gminy regulowały koszty leczenia w szpitalach za swoich ubogich stałych mieszkańców wyznania chrześcijańskiego, na rzecz gmin, pod których zarządem pozostają takie szpitale.

Obowiązek regulowania kosztów kuracyjnych za ubogich chrześcjan, przynależnych do gminy, obciąża gminy poszczególne na zasadzie obowiązujących dawniej przepisów.

Podczas trwania okupacji w zakresie tym panował zupełny chaos: jedne gminy płaciły, inne zaś odmawiały i nie było na to żadnego środka, gdyż w tym względzie władze okupacyjne, wciąż dążące do dezorganizacji w nas, nie chciały interwenjować.

Magistratowi łódzkiemu należą się od różnych gmin za leczenie ich chorych bardzo pokaźne sumy — jest więc nadzieja, że odzyszcze teraz wszystkie należności.

Przymusowe szczepienie ospy.

Ministerstwo zdrowia publicznego rozesłało okólnik do lekarzy powiatowych w sprawie szczepienia ospy ochronnej, żądając nadesłania dokładnych wykazów szczepień ochronnych, dokonanych w 1918, zarządzenia sporządzania list osób podlegających szczepieniom, które odbędą się w kwietniu, lub maju.

Jednocześnie ministerstwo wyjaśnia, że w Państwie Polskiem obowiązuje przymusowe szczepienie ochronne przeciwko ospie.

W roku bieżącym szczepienie ochronnemu przeciwko ospie podlegają wszystkie dzieci urodzone w roku 1918—po raz pierwszy, powtórnemu zaś szczepieniu—wszystkie dzieci w 9-ym roku życia, które nie miały szczepionej ospy ochronnej w ciągu ostatnich lat 5, oraz wszystkie te osoby powyżej lat 18, którym ospa nie była bądź wcale szczepiona, bądź które nie były szczepione powtórnie.

O fabrykę papierosów.

Grono hurtowych kupców tytoniu zwróciło się do ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu z petycją o wydanie koncesji na prowadzenie w Łodzi fabryki papierosów.

Jeden z najgłówniejszych argumentów kupców wspomnianego stanowi tą okoliczność, że produkcja warszawska nie jest w stanie pokryć potrzeb całego kraju.

Z wydziału szkolnictwa.

Na piątkowem posiedzeniu wydziału szkolnictwa rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę budżetu szkolnictwa na rok 1919-20.

W sprawie subsydjuw dla szkół społecznych postanowiono, aby zarządy szkół, pragnących ubiegać się o subsydja miejskie nadesłały do wydziału szkolnictwa najpóźniej do dnia 1-go lutego r. b. ścisłe sprawozdania z działalności za *ostatni* rok szkolny z dołączeniem obliczenia kasowego i preliminarza budżetu na rok bieżący.

Kursy sanitarno-hygieniczne.

Z inicjatywy Ligi kobiet polskich P. W. uruchomione zostaną od d. 27 b. m. kursy sanitarno-hygjeniczne, w celu spopularyzowania tej dziedziny wiedzy w szerokich kołach kobiecych.

Kursy te pod kierownictwem pani Berlachowej i d-ra Ark. Goldenberga, zapowiadają szereg wykładów lekarzy specjalistów z zakresu anatomji i fizjologji, hygieny, ratownictwa i pielęgniarstwa, jako też zajęcia praktyczne w odpowiednich szpitalach.

Opłata za czteromiesięczny cykl wykładów (trzy wykłady dwugodzinne tygodniowo od 7.45 do 9.30 wieczór) wynosi 25 mrk. i może być uiszczana ratami.

Bliższych informacji udziela codziennie od 3 pp. do godziny 6 wiecz. sekretarjat Ligi kobiet polskich (Przejazd 1).

Swietlice dla dzieci szkół początkowych.

Wydział szkolnictwa uruchomił dotychczas 10 świetlic w szkołach miejskich początkowych; świetlice funkcjonują po południu od 4—7 wiecz. Dzieci w czasie przebywania w świetlicach otrzymują herbatę i chleb.

Z chrześcijańskiego towarzystwa

Na piątkowem posiedzeniu rady zarządzającej chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności. Załatwiono następujące sprawy: W kwestji zapisów, poczynionych przez ś. p. Maurycego Sprzączkowskiego na rzecz łódzkiego chreścijańskiego towarzystwa dobroczynności uchwalono upoważnić p. Walentego Kamińskiego do reprezentowania towarzystwa na rozprawy sądowe w dn. 7-ym lutego w sprawie powództwa niektórych zainteresowanych instytucji. Po załatwieniu niektórych spraw bieżących zakwalifikowano kilka osób do przyjęcia do przytułku starców.

Wyjaśnienie.

Ministerstwo przemysłu i handlu w myśl dekretu Naczelnika Państwa z dnia 16 grudnia 1918 r. ustanawia przymusowy zarząd państwowy w tych tylko przedsiębiorstwach, właściciele których, lub ich pełnomocnicy, są w kraju nieobecni—nie da się zatem dekret ten zastosować do Belgijskiego Towarzystwa Emila Haeblera w Łodzi, przedstawiciel którego, w osobie Karola Stencla, posiada wystarczające pełnomocnictwa do prowadzenia interesów firmy.

Sprawa zabezpieczenia fabryki przeciw rozruchom robotniczym, jako wchodząca w zakres działalności państwowych władz administracyjnych, kompetencji ministerstwa przemysłu i handlu nie podlega.

Powyższe wyjaśnienie nadesłane zostało na ręce komisarza ludowego obyw. Rżewskiego.

Zatwierdzenie ustaw.

Jak się dowiadujemy, nie tylko ustawy towarzystw społecznych, kulturalnych i oświatowych, lecz również ustawy wszelkich kooperatyw winny być rejestrowane i zatwierdzone przez władze polskie.

Ustawy należy przedstawić w 4 egzemplarzach.

Z seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

W seminarjum nauczycielskiem żeńskiem państwowem w Zgierzu egzaminy kandydatek rozpoczną się 27 stycznia. Napływ kandydatek bardzo znaczny. Zostaną otwarte conajmniej dwa kursa, zaś ze względu na poważną ilość kandydatek zawieszonych przy seminarjum będzie czynny internat. Dyrektorką seminarjum jest p. Korpatwińska.

Aleksander Balász.

Zemsta.

„Zemsta jest potrawą, którą należy spożywać na zimno!... Jej szatańskiej, lecz upajającej słodyczy może jedynie ten zakosztować, kto umie czekać, kto lata całe potrafi pod maską uśmieszku ukryć nienawiść, aby przy odpowiedniej okazji jak tygrys rzucić się na ofiarę i rozćwiartować ją...

Nauka ta nie jest nową. znano ją już w starych, dobrych czasach.

I w czasach obecnych nie wymarła ona wśród hiszpanów, korsykan, włochów i indjan, którzy już liczne dali dowody, że umieją używać błogości zaspokojonej zemsty!...

„Taki pogląd sprzeciwia się chrześcijaństwu i miłości bliźniego, ale gdybyśmy byli par excellence chrześcijanami, nie przyczynialibyśmy swym bliźnim obraz i zmartwień, zmuszających go do zemsty!

„I ja nienawidzę, nienawidzę strasznie... Tęsknota za zemstą od lat już męczy mo serce... ale nadejdzie dzień, w którym z zimną krwią zmiażdżę swego wroga!

„Wytrwać i nie tracić nadziei!"...

Czytelnik wprawiony zorjentował się już chyba, że słowa te są albo monologiem z najdramatyczniejszego dramatu, albo ułamkiem z pamiętnika.

Ze wstydem i oburzeniem przyznać muszę, że krwawe te wyznania pochodzą z pamiętnika pewnej dobrej, łagodnej i uprzejmej kobiety z dobrego, wykształconego towarzystwa. W teatrze ta kobieta płacze podczas scen sentymentalnych, w kinematografie spazmuje, gdy oszukany mąż daje ośm strzałów wprost w serce zatwardziałego kochanka... a jednak! Mniejsza o tajemniczy sposób, który dał mi na dwie doby w ręce pamiętnik poczciwej pani Emilji. Fakt, że go miałem i niektóre ustępy kilkakrotnie przeczytałem.

Od tego czasu upłynęło już dziesięć lat, a ja, choć czytałem nawet nazwisko ofiary, zbagatelizowałem całą rzecz w duchu i odłożyłem ją do najodleglejszego śpichrza w mym mózgu. Uważałem to za wytwór przesadnej wrażliwości. Bo i jakże mógłbym kobietę, tego anioła na ziemi, uważać za zdolnego do tak wyrafinowanej zemsty?! Pozatem 10 lat leczy gorsze rany! Tymczasem moje zdolności psychologiczne skompromitowane zostały haniebnie i pozostała mi tylko ta pociecha, że wielu innych, podobno nawet lepszych psychologów, połamało zęby na miękkim sercu kobiecym.

Katastrofa nastąpiła nagle po dziesięciu latach, w ubiegłym karnawale.

Pewnego dnia otrzymałem od męża hyeny salonowej, wielkiego przemysłowca Richardsena, następującej treści liścik:

„Szanowny przyjacielu!

W tych dniach kupiłem przepiękną willę w górach i oto chcę ten upominek, uczyniony żonie, godnie uczcić. Mam nadzieję, że i pan zechce przybyć na skromną wieczerzę. Jest i dla pana niespodzianka: wśród gości będzie sekretarz Miller ze swą żoną Heleną, tą Heleną, z którą pan tak zawrotnie tańczył na wszystkich balach. Oczekujemy bezwzględnie i to jaknajwcześniej. Łączę pozdrowienia

Adolf Richardsen".

Gdy przeczytałem ten liścik, zesztywniałem z przerażenia: pani sekretarzowa Miller była właśnie tą nieprzyjaciółką, którą pani Emilja Richardsen postanowiła zmiażdżyć! Jaki szatan skombinował to spotkanie? Co będzie, co będzie? Obowiązek chrześcijanina nakazywał mi przeszkodzić zbrodni, kodeks dżentelmena zabraniał wtrącać się do osobistych spraw tych dwuch rodzin statecznych. Może zostały już serdecznemi przyjaciółkami, wszak to kobiety, i może obydwie rzucą się na mnie w razie niefortunnej interwencji?

Długo się zastanawiałem nad tem, co mam uczynić i, jakbym nagle zmienił płeć, nie powziąłem nic konkretnego. Postanowiłem jedynie być jaknajwcześniej na polu walki i interwenjować w razie potrzeby.

W rzeczywistości byłem pierwszym z gości państwa Richardsen. Twarz pani domu była nieco blada, ale niezbyt wielkie malowało się na niej podniecenie. Z wyszukaną uprzejmością czyniła ona honory gospodyni; wydawała się mile wzruszoną komplementami, jakie jej czyniłem, ale nic nie zdradzało, że w duszy tej kobiety kłębi się wulkaniczna namiętność śmiertelnej nienawiści. Dopiero po kilku godzinach zjawili się inni goście. Potoczyła się ożywiona rozmowa. Wszyscy winszowali pani domu z okazji nowego mieszkania, ale mimo najmilszego nastroju dawał się odczuć pewien niepokój i niecierpliwość — jedzenie kazało zbyt długo na siebie czekać! Pani Emilja zauważyła ten niepokój.

„Proszę o jeszcze minutę cierpliwości! Oczekujemy jeszcze sekretarza Millera z żoną; nie odmówili nam, więc muszą się lada chwila zjawić".

Jedna z pań, siedząc obok gospodyni, zapytała półgłosem:

„Któż to jest ta pani Miller?"

„No, nieprzypominasz sobie Heleny Forster, która razem ze mną była w pensjonacie? Wyszła później za sekretarza Millera, biednego kancelistę. Długa, wychudła postać jak drąg, a przytem bezczelnie zarozumiała".

„Ach tak, teraz sobie przypominam. Była dla mnie zawsze nieznośną osobistością".

„Była nią! Ale zarozumiałość stale poprzedza upadek".

„Co pani chce powiedzieć?" — zapytało nagle z ożywieniem kilka pań, zwąchawszy plotkę.

„Czyżbyście nie słyszały, że jej szlachetny mąż stracił cały posag i dalej namiętnie gra w karty?.. Biedacy całkiem upadli. Zaprosiłam ich jedynie z litości".

W tej samej chwili zapukano do drzwi; mały, przysadzisty człowieczek wprowadził wysmukłą, bladą kobietę — pan sekretarz Miller i jego żona Helena.

Biedaczka była już cieniem swej dawnej piękności. Jej blade rysy mówiły o nędzy i niedostatku. Była zresztą ubrana skromnie, ale ze smakiem.

Krytyczna chwila nadeszła... Pani domu podniosła się, aby przywitać wchodzących.

Serce oamarło mi w piersiach.

Straszna myśl męczyła mój mózg: Pani Richardsen nie zechce chyba swej byłej przyjaciółce z pensjonatu odgryźć nos?! Był to jeszcze ten dawny piękny, grecki nos!

O nie, nic podobnego—wprost przeciwnie...

Narada z przemysłowcami.

W celu porozumienia się z tutejszymi przemysłowcami w sprawie uregulowania zatargów i omówienia kwestji wsparć dla robotników, okręgowy inspektor pracy p. inż. Ludwik Kopytowski zwołuje na dziś na godz. 12 w poł. posiedzenie, które odbędzie się w sali posiedzeń prezydjum policji.

Ze składnic zbożowych.

Podług raportów łódzkiego urzędu aprowizacyjnego na nowy rok 1919 w 7 składnicach zbożowych powiatu łódzkiego a mianowicie w Łodzi w monopolu i na kolei kaliskiej, Zgierzu, Konstantynowie, Aleksandrowie, Tuszynie i Andrespolu było zamagazynowanego zboża chlebowego razem 43,648 centnarów. W ciągu grudnia wpłynęło 119 centnarów i to nie z dostaw kontyngensowych, a z rekwizycji, w składnicach pow. łaskiego wpłynęło 119 centnarów, stan magazynu wynosił 29, 041 centn., oraz w powiecie brzezińskim wpłynęło 666 centn., było magazynowane 44,972 centn., razem w obwodzie łódzkim 117.661 centn. Z dostaw wpłynęło najwięcej z maj. Rogów—480 centnarów, z Ujazdu 81, w Tuszynie 116, Strykowie 85. Po nowym roku wpłynęło zboża nieco więcej, zarówno z dostaw przymusowych, jak i rekwizycji.

Z. Ł. O. R. O.

Zarząd Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej rozesłał do Rad O. prowincjonalnych porównawcze sprawozdanie o rezultatach finansowych wielkiej kwesty ogólnokrajowej pod hasłem „Ratujmy dzieci" za lata 1917 i 1918.

Ze sprawozdania tego wynika, iż powiaty, wchodzące do okręgu Ł. O. R. O. za pośrednictwem Rad O. O. zebrały ogółem sumy następujące: pow. łódzki sumę 24,223 marki w 1918 roku wobec 23,787 mk — w 1917 r.; pow. Brzeziński 25.664 mk w 1918 r., wobec 17,872 mk.— w 1917 r. i pow. Łaski 31,870 mk., w 1918 r. wobec 30,544 mk.—w 1917 r.

Dochód brutto z kwesty w okręgu wyniósł ogółem w 1918 r. 79,604 marki wobec 72,203 mk.—w 1917 r. Wydatki na urządzenie kwesty w całym okręgu wyniosły: w 1917 roku 1,500 mk., w 1918 r.— 2,898 mk.

Z 2-ej wystawy sztuk pięknych.

Wystawa sztuk pięknych ma się już ku końcowi. Dotychczas zwiedzili wystawę prawie wszyscy ci, którym rozwój sztuk plastycznych w naszym mieście leży na sercu. Przy wystawie jest czynna loterja obrazów, która cieszy się ogólnym powodzeniem, gdyż daje możność wygrania za 1 markę cennego obrazu lub rzeźby. Rozlosowane będą 24 eksponaty.

Z opieki nad dziećmi.

Łódzka miejscowa rada opiekuńcza przekazała na rzecz gmin wiejskich i miejskich następujące instytucje opieki nad dziećmi, pozostające dotąd pod jej bezpośrednią opieką i patronatem: 5 szkół i 2 ochrony w Rzgowie; jedną ochronę w Zgierzu; trzy szkoły w gm. Łagiewniki; dwie ochrony w gm. Żeromin; szkołę i ochronę w Niesułkowie; szkołę w Żelowie; ochronę w Głownie; ochronę w Tomaszowie; 5 ochron-szkół w gm. Dobroń; ochronę Koluszkach; 4 ochrony w gm. Dłutów; ochronę w Łućmierzu i ochronkę w Łaznowie.

Wiec kobiet.

W czwartek w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej № 18. o godz. 7 i pół wiecz. odbył się wiec Ligi kobiet P. P. W. przy dość licznie wypełnionem audytorjum. Zagaiła wiec ob. Kościńska, przewodniczyła ob. Berlachowa, asesorkami były: ob. Rowińska, Rudzińska, Chabowska i Malinowska, sekretarkami były ob.: Jankowska i Kościńska.

Pierwsza zabrała zabrała głos ob. Rowińska, przypominając walki sufrażystek z własnym rządem o prawa wyborcze kobiet—rząd polski dał prawa kobiecie dobrowolnie. Liga kobiet P. P. W. dąży do połączenia wszystkich kobiet—bo dola i niedola ich jest jedna. Następnie mówiła o działalności Ligi kobiet P. P. W. od 1914 r., w końcu zaś zaznaczyła, że kobiety winny domagać się dopuszczenia do wszystkich stanowisk państwowych, aż do ministerjalnych, o ile znajdą się odpowiednie; żądała zniesienia reglamentacji prostytucji i t. p. i wzywała do głosowania na listę № 6.

Ob. Szpotański zastanawia się nad zmianą orjentacji politycznych polaków, którzy tak lojalnymi byli przedtem we wszystkich trzech zaborach. Podniósł zasługi Piłsudskiego dla ruchu niepodległościowego w Polsce.

Po przemówieniach tych zebranie zamknięto.

W nawiasie należy zaznaczyć, iż dodczas wiecu drobna część obecnych, za przykładem jakiejś niezadowolonej „endeczki" opuściła salę.

Wiec Związku pocztarzy.

W czwartek na poczcie odbył się wiec przedwyborczy Związku pocztarzy.

Przewodniczył dr. Sadkowski, udzielając głosu członkom Zjednoczenia Narodowego, jako bezpartyjnym, jednoczącym cały naród.

P. Goerne twierdził, że Zjednoczenie Narodowe powstało, aby gnębić niemców i walczyć z nimi. Dziś cała nadzieja w koalicji.

Po nim przemawiali ob.: Rapalski, Królikowski (P. P. S.), oraz Waszkiewicz (N. Z. R.), których przyjmowano bucznymi oklaskami.

P. Goernemu nie pozwolono dokończyć drugiego przemówienia, gwiżdżąc i hałasując tak, iż musiał rejterować z pola szermierki językowej.

Z sekcji opieki nad ubogimi chorymi.

Sekcja pań opiekunek nad ubogimi chorymi chrześcijanami, w miesiącu grudniu r. z. miała następujący ruch chorych: Pozostawało z listopada 2.036 chorych, w grudniu przybyło 1,564—razem było chorych 3,600. Z liczby tej: umieszczono w szpitalach 35, w przytułku położniczym—3, wyzdrowiało — 560, zmarło—53, wykreślono jako niezgłaszających (wyzdrowiałych)—734, pozostało na styczeń—2,215 chorych.

Wydano bezpłatnych: recept 1,608, odzieży 7 sztuk, obiadów dla chorych 27,031 i dla słabych rekonwalescentów—3,135, mleka 2,370 litrów, opału 13,680 funtów, cukru 113 funtów i proszku do prania 641 funt.

Regestracja akuszerek.

Z polecenia ministerstwa zdrowia lekarze powiatowi dokonywują regestracji akuszerek, praktykujących w obrębie danego powiatu. Jednocześnie akuszerkom doręczane są dzienniki, do których każda z położnych winna wpisywać szczegółowo przebieg każdego porodu, względnie poronienia, przy których jest czynna. Dwa razy na rok w styczniu i lipcu położne winny przedstawić lekarzom powiatowym sprawozdania ze swej działalności wraz z dziennikami.

Memorjał w sprawie stróżów nocnych.

Oddział bałucki łódzkiego Stow. właścicieli nieruchomości (ul. Krótka № 9 złożył naczelnikowi policji memorjał w sprawie zupełnego zniesienia stróżów nocnych.

Obecnie w Łodzi właściciele domów, jako zamożniejsi, w mogą utrzymywać stróżów nocnych, o tyle na Bałutach jest to ciężar pożądany wprost ponad siły ubogich właścicieli domków, z których wielu jest samym sobie stróżami, a są i tacy, którzy z biedy korzystają z bezprocentowych pożyczek w wydziale dobroczynności publicznej przy magistracie m. Łodzi.

Petycje kamieniczników z przedmieść.

Kamienicznicy krańców miasta zwrócili się z podaniem do odnośnych władz o zniesienie podatku na opłacenie stróżów nocnych, motywując prośbę nadzwyczajnie smutnem położeniem materjalnem.

Zwrócili się oni również prośbą do magistratu m. Łodzi o zwolnienie ich z obowiązku opłacania podatku gruntowego, wskazując między innemi, na to, że nic nie zyskali z przyłączenia gmin podmiejskich do Łodzi.

Walka z pijaństwem.

Komisarz ludowy obwodu łódzkiego, ob. Remiszewski, zatwierdził punkt 4 uchwały zgromadzenia gminnego gminy Brus, pod Łodzią, dotyczący skasowania istniejących w gminie karczem i piwiarni.

Plany budowlane.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału budownictwa zatwierdzono plan Władysława Różańskiego, Konstantynowska 74, na urządzenie piekarni i oprócz tego zezwolono na rozbiórkę starych domów drewnianych. — Ado'fa Ebharta, Rzgowska 79, Juljusza Diesnera, Marszałkowska № 21 i Augusta Agatera, Kątna 52.

Z tajemnic aprowizacji Łodzi.

Od paru tygodni miasto nasze pozostaje bez nafty — rozumie się — tej „miejskiej", sprzedawanej po cenie „uczciwej". Tymczasem handlarze, sprzedający ten produkt po cenach paskarskich, mają nafty pod dostatkiem. Wtajemniczeni w konszachty spekulantów opowiadają, iż handlarze za frachtami otrzymują cysterny w ciągu 3 dni, opłacając się ni mniej, ni więcej, tylko . . . 10,000 koron.

Dostawy podejmuje się żyd, agent cichego syndykatu spekulantów, galicyjskich, którzy w rękach swych trzymają całą dostawę cystern i wypuszczają te ostatnie nie inaczej, jak po pełnem wypłaceniu należności za fracht, plus 10,000 koron łapówki.

Tym tłumaczy się fakt, iż spekulanci łódzcy naftę w dostatecznej ilości otrzymują, urząd zaś aprowizacji, nie mający możności płacenia 10,000 koron za cysternę, czeka za naftą tygodnie i miesiące.

Łój do wyrobu mydła.

Grono fabrykantów mydła zwróciło się do ministerstwa handlu i przemysłu (wydział surowców) z prośbą o powierzenie im skupu łoju w celu wyrobu mydła.

Teatr Polski.

Dziś, w niedzielę, dn. 19 b. m., dwa przedstawienia: po południu o godz. 3 po cenach popularnych pełna słonecznego humoru komedja P. Gavault p. t. „Pomysł panny Franciszki" z p. Wiśniarowską doskonałą wykonawczynią roli tytułowej, oraz z pp. Żbikowską, Bendą, Siemaszką, Tatarkiewiczem i Woskowskim w rolach głównych. Wieczorem cieszący się niesłabnącem powodzeniem wodewil L Kwenna, będący stem żniwem oklasków dla wykonawców z Fertner-Wiśniewską w roli Małgorzaty, K. Tatarkiewiczem w roli Mukiego i p. Wiśniewskim w roli Zeizla.

Opera polska.

Dziś wieczór w Teatrze Wielkim wystawiona będzie opera Leoncavalla „Pajace", w której wystąpią: Dygas i Mokrzycka. Te dwa nazwiska mówią już same za siebie i ręczą za powodzenie wieczoru.

Popis muzyczny.

W czwartek, 23 b. m., w Sali Koncertowej odbędzie się popis uczniów prof. Fryd. Tausiga. Program wypełnią arje operowe od Mozarta do najnowszych kompozytorów—Verdiego, Pucciniego i t. d., oraz utwory koncertowe na fortepian od Bacha do Debussy.

Wieczór Schumana.—Solista: Józef Śliwiński.

Jeden z najwybitniejszych pianistów współczesnych Józef Śliwiński, którego sława głośnym echem rozbrzmiewa po całym świecie, wystąpi na jutrzejszym koncercie symfonicznym pod dyr. Br. Szulca. Koncert ten poświęcony będzie wyłącznie twórczości Schumanna, a program składa się z symfonji D- moll i Koncertu fortepianowego A-moll.

Bilety u Altr. Straucha, a w dniu koncertu od godz. 6 w kasie Sali Koncertowej.

Z cyklu Beethovenowskiego.

Na dzisiejszym koncercie popołudniowym pod dyr. Br. Szulca z cyklu Beethovenowskiego wystąpi znakomity pianista Karol Szreter z Berlina. Koncert ten poprzedzony będzie konferencją literacką inż. Henryka Goldberga. W programie: 4-ta Symfonja, Koncert fortepianowy G-dur i Sonata (Appassionata).

Bilety od godz. 10-ej w kasie Sali Koncertowej.

Zamach na policję.

(k) We wsi Nowe Chrusty, gminy Mikołajew, pow. brzezińskiego, chłopi rozbroili tamtejsze posterunki policji państwowej powiatowej, przyczem pobili pisarza gminnego i wójta. Komenda policji wezwała pomocy wojska, które po przybyciu na miejsce dokonało szeregu rewizji przyczem odebrano od włościan pięć karabiny rosyjskie jedne strzelbę i 45 naboi.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na stypendjum im. Praszkiera przy Stow. pracowników handl. (Al. Kościuszki 21).

W pierwszą rocznicę nieodżałowanej pamięci Maurycego Praszkiera—Rozalja Kaufmanowa 15 mk. Izydorostwo Szw... nowie 10 marek

---

Pani Emilja przyjęła panią sekretarzową z serdecznością i dobrocią, którą wprost trudno opisać.

Pani Helena Miller uczuła się bardzo zakłopotaną. Bladła i czerwieniła się, nie mogąc opanować podniecenia, które doszło do zenitu, gdy ją usadowiono na honorowem miejscu przy stole.

Zdawało mi się, że w jej zmęczonych oczach błyszczą łzy... Uspokoiłem się. Było widocznem, że te dwie kobiety zawarły pokój i że pani domu chce uczynić wszystko, aby zapomnieć o smutnej przeszłości.

Bezwzględnie chciała pani Emilja dać swej przyjaciółce zadośćuczynienie, gdyż jedynie w ten sposób mogłem sobie wytłomaczyć to, że i po kolacji poświęciła jej ona cały wolny czas, pokazywała całe wyposażenie i jeszcze przez następny dzień zatrzymała ją u siebie, spacerowała z nią cały dzień po swym majątku i wreszcie kazała ją odwieźć do miasta swym własnym powozem.

W pamiętniku Pani Emilji dzień ten uwieczniony został następującemi słowami:

„Karnawał. Północ.

Nareszcie, nareszcie jestem pomszczona! Na własne oczy oglądała ona bogactwo, luksus, dostatek! Widziała moją willę, mój powóz i dowiedziała się, że wściekłość ową jej nie zadławiła!.. Przepiękna zemsta! Dlaczegoś mi teraz, głupia gąsko, nie rzuciła w twarz zarzutu, że „mąż mój jest jednak tylko zwykłym kramikarzem?"

Mimo wszystko będę ją stale zapraszała, aby się napawać jej wściekłością!.."

Łask.

—x—

Posiedzenie sejmiku powiatowego.

Dnia 16-go stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie sejmiku powiatowego w Łasku w obecności 24 członków sejmiku, oraz przedstawicieli rządu: komisarza ludowego p. Racięckiego, inspektora szkolnego I. Radwańskiego, lekarza powiatowego d ra Ostaniewicza, komisarza policji Pawłowskiego, delega ministerstwa ochrony pracy Misiaka, instruktora rolniczego Milewskiego i sekretarza powiatowego Olszewskiego. Przewodniczył komisarz Racięcki. Na wiceprzewodniczącego sejmiku został wybrany członek sejmiku właśc. majątku Pruszkowa pan Starża Jakubowski. Do wydziału powiatowego zastali wybrani pp. Bartusek, Rożek, Środka, Fraszka, Piasecki, Sosnowski.

Na porządku dziennym były sprawy następujące: roboty publiczne, zdrowotność, ubezpieczenia weterynaryjne. uposażenia nauczycielstwa w ziemię (conajmniej 2 morgi przy każdej szkole), sprawy drogowe i odbudowy kraju.

Postanowiono niezwłocznie rozpocząć roboty publiczne celem zatrudnienia bezrobotnych. Na pierwszy plan wysunięto budowę szos, oraz uporządkowanie ruin Lutomierska. W tym celu wybrano specjalną komisję robót publicznych, w której ma przewodniczyć p. Środka Uchwalono również na najpilniejsze potrzeby wyasygnować 80,000 mrk.

—x—

Ile kosztowała wojna?

Na jednym z posiedzeń Izby francuskiej p. Jacques Stern zestawił bilans wojny:

W dniu 31 grudnia 1917 r. — mówił poseł — wydatki wojenne koalicji wynosiły 424 miljardy 320 miljonów, zaś wydatki nieprzyjaciół 208 miljardów 790 miljonów. W lipcu 1918 r. wydatki są trudniejsze do sprecyzowania. Rzucano w tłum różne cyfry: była mowa o 1,200 miljardach, kancelarja amerykańska podawała liczbę 1,000 miljardów, towarzystwo banków szwajcarskich oznaczało wydatki wszystkich prowadzących wojnę cyfrą 875 miljardów, z czego wyeliminować należy 100 miljardów podatku. Część przypadająca na koalicję wynosiłaby wówczas 518 miljardów. Dla wyrównania tego olbrzymiego rachunku — zdaniem posła prowincji alpejskich, należałoby stworzyć koalicyjne towarzystwo finansowe, któreby miało za zadanie regulować sprawy odszkodowań, należnych od nieprzyjaciela i obracać kapitałami, będącemi do dyspozycji koaljantów. Towarzystwo to wydałoby pożyczkę międzynarodową 5 proc. zagwarantowaną solidnie, podlegającą amortyzacji.

—x—

Przetargi publiczne.

Dostawa 3,000 m. sześc. kamieni polnych dla bruków w całości lub w mniejszych partjach ma być powierzona w drodze publicznego przetargu.

Warunki przetargu można przejrzeć w Wydziale Budownictwa Magistratu miasta Łodzi w godzinach biurowych, również mogą być tamże nabyte w miarę posiadania, po cenie 15 marek za egzemplarz.

Oferty należy podawać do dnia 10 lutego 1919 r. godz. 10 przed południem w kopertach zamkniętych, zaadresowanych: „Do Magistratu, Wydział Budownictwa, z oznaczeniem przedmiotu przetargu.

Oferty zostaną otwarte w Wydziale Budownictwa w oznaczonym terminie w obecności ubiegających się osób.

Ostateczny termin powierzenia dostawy upływa po 2-ch tygodniach.

Łódź, dnia 14 stycznia 1919 r.

Magistrat.
Wydział Budownictwa.

Z okazji zaręczyn kolegi Tadka Ogólnika z panną Jadwigą Kokotek, składamy najserdeczniejsze życzenia.

Roman Łęczewski
Moric Lissak jr.

Ogłoszenie.

Zawiadamia się Pp. właścicieli nieruchomości i placów, że druga rata miejskiego podatku gruntowego za rok 1918 płatna jest w ciągu 4-ch tygodni od dnia 15 b. m. Po tym terminie zaległości pobrane będą w drodze postępowania egzekucyjnego.

Magistrat m. Łodzi.

Łódź, dnia 16 stycznia 1919 r.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podaję do wiadomości Szanownych moich Odbiorców, że pan **WILHELM ZAND** nie ma więcej prawa do inkasowania należności na mój rachunek i do przyjmowania dla mnie zamówień. Wydane mu w swoim czasie upoważnienie, traci swoją moc.

Z poważaniem
F. Pinczewski
Wyłączna sprzedaż wyrobów firmy
— G. G. LARDELLI. —

KUPCY!

Jeśli chcecie wszelkie wasze towary bez wyjątku szybko i korzystnie sprzedać, tymczasem je zaś na dogodnych warunkach zabezpieczyć tudzież odpowiednią zaliczkę w gotówce dostać, to zgłaszajcie się do nowootworzonego domu Komisowo Handlowego

„CENTRAL“ Piotrkowska 37.

Piotrkowska

№ 37

„CENTRAL“

Dom Handlowo-Komisowy

Łódź, Piotrkowska № 37.

Piotrkowska

KUPUJĄCY!

Jeśli chcecie coś pięknego i pożytecznego po cenach okazyjnych kupić, to odwiedzajcie często tylko co otworzony, wszelkimi niezbędnymi artykułami opatrzony Dom Handlowo-Komisowy

“CENTRAL” Piotrkowska 37.

Dom Handlowo-Komisowy „CENTRAL“ jest jedyną Centralną hurtownią w Łodzi, gdzie spotyka się sprzedający z kupującym, co mianowicie jest głównym celem tego nowego przedsiębiorstwa i dlatego też

kupcy, fabrykanci, kupujący i konsumenci spieszcie do „CENTRALI“.

Obuwie staniało!

Hurtowa i detaliczna sprzedaż!

Chcąc przyjść z pomocą bezrobotnej klasie ludności, zniżyliśmy ceny naszego obuwia:

z wierzchem cellulozowym od **Mk. 6.**
„ „ płóciennym „ „ **8.**
„ „ skórzanym „ „ **13.**

Buty skórzane o filcowych cholewach po **Mk. 65.**— para.

Dla kooperatyw, stowarzyszeń, szkół, miast, zakładów, gmin, instytucji i t. p. odpowiedni rabat.

Odsprzedawcom udzielamy procent.

Fabryczne składy obuwia

T. & A. BAT'A

Łódź, Piotrkowska 74

561—3

NOWOOTWORZONA Cukiernia Ziemiańska

róg Piotrkowskiej i Zawadzkiej

(w dawnym lokalu firmy E. Wedel.)

Poleca wyborowe ciastka, pączki gorące, torty, cukry, czekoladki i t. p. **Przyjmuje zamówienia** wchodzące w zakres cukiernictwa.

Wyborna kawa, czekolada i inne napoje.

Jako długoletni pracownik b. firmy A. Roszkowski, właściciel poleca się uwadze Sz. Publiczności.

489—3 **B. Wesołowski.**

CUKIERNIA SZWAJCARSKA Tadeusza Szaniawskiego

róg Piotrkowskiej i Nawrot, 629-2

Poleca **ciastka deserowe,** przygotowane przez nowozaangażowanego **cukiernika-francuza.** Codziennie wyborowe pączki, zawsze gorące.

Dobre i tanie Kajety Szkolne

są do nabycia w fabryce

„POLONIA“

Łódź, Piotrkowska 42. UWAGA: Tylko w podwórzu 3-ci sklep.

441—5

WYPRZEDAŻ RESZTEK

najlep. wełn. towarów za łokieć: na ubran. ucz. od 30 mk., na ubran. męskie od 35 mk., na bluzki i suknie od 12 mk. Bostony na damskie i męskie kostj. od 40 mk. Batyst szwajcarski haftow. za całą bluzkę 35 mk.

Łódź, Dzielna 3, front II piętro.

453—4

Dom

z 40 lat egzystującą piekarnią — jest do sprzedania. —

Wiadomość: Widzewska 205, u Tilla, lub Pabjanice, Górna 82.

630—5

Goldberg i Litauer

Zachodnia № 63.

Biuro transportowo-ekspedycyjne wznowiło swoje czynności.

289—5

Sznury do wieszania bielizny

(zastęp).

M. Dobrzyński, Cegielniana 19, m. 12.

618—3

Szprycowanie (3 Koncentracji)

„TRIPLEX“

przeciw rzężączce

niezawodny środek leczniczy, usuwa takową radykalnie i szybko, wyrobu apteki J. Weroczego, WARSZAWA, Bednarska № 13. *Skład na Łódź: Skład apteczny.* Lubczyński, Lutomierska № 1.

2106—7

ZRODŁO do nabycia RESZTEK

Wełnianych i półwełn. na **bluzki**. Ubrania damskie, męskie i dziecinne. **Palta** damskie i t. p. Wielki wybór różnych towarów manufakturnych. Ceny konkurencyjne.

PIOTRKOWSKA 20, front, I-sze piętro.

570—7

MYDŁO

w najlepszym gatunku № 1 m. 8.50 oraz № 2, **szare mydło, soda, krochmal** oraz **świece** i wszelkie dodatki do prania sprzedaje się po cenie zniżonej tylko — **W mydlarni DRUCKERA, Nowomiejska № 10,** w hali, sklep № 3.

— Proszę się przekonać. —

Lekarz-dentysta I. LEW

(długoletni asystent Łódz. Centr Kliniki)

Cegielniana № 36,

(róg Piotrkowskiej)

przyjmuje codz. od 10—1 i 3—7, —w niedziele i święta od 10—12.

122—1

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc

przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp.

9719—12

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Baczność! Tania wyprzedaż resztek. Skorzystajcie z okazji 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, watolina na czapeczki, bostony, szewioty, welury, chustki zimowe, jedwabie na bluzki, barchany, flanele, cajgi, spódniczki, halki. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, II p. na prawo.

A. A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrenik w Łodzi Piotrk. 34, II piętro, front. Łokieć tow. wełn.

na Bekiesze i burki	od 80	mk.
na Ubrania uczniowskie	„ 30	„
na Męskie	„ 35	„
na Dziecinne	„ 14	„
na Spodnie	„ 20	„
na Kamizelki sztuczki	„ 25	„
na Palta	„ 28	„
na Suknie i kostjumy	„ 15	„
na Bluzki wełniane	„ 8	„
Alpaga i cajgi dub.	„ 20	„
Chustki	„ 18	„

341—20

Angielskiego, konwersacji i literatury szybko udziela rutynowany nauczyciel. Zastać można: N.-Cegielniana 12, m 4, od 2—4 pp. i 7—8 wiecz. 2084—14

Aleksander Tancman powrócił i udziela lekcji gry fortepianowej. Zgłoszenia 10—12 i 2—4 i pół. Piotrkowska № 121, II piętro, na prawo. 223—8

Afisze, klepsydry oraz wszelkie druki dotyczące wyborów do sejmu, wykonywa się szybko po cenach konkurencyjnych w drukarni Piotrkowska 17. 713—2

A. Meble wyprzedam tanio. Kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, materace, bieliźniarkę, komodę, otomanę, tualetę, lustra, biurko, fotel miękki, kołyskę, łóżeczko dziecinne. — Piotrkowska 223, m. 3, I p. front. 356—10

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 28. 169—15

Bezdzietne małżeństwo lub służąca, umiejąca dobrze szytać i pisać, znajdzie zajęcie w lecznicy. Zgłosić się: Cegielniana 47, u doktora, od 2-ej do 2 i pół po poł. 709—1

Były kupiec chrześc., w starsz. w., z wykształc. nauez. poszukuje jakiejkolwiek odpowiedn. posady lub innego zarobkow. zajęcia. Oferty z warunkami prosi składać w admin. „Głosu“ pod „Ufność“. 623—2

Bryczki do sprzedania. Zakład lakierniczy. Przyjmuje się wszelkie obstalunki, remontowanie bryczek i powozów, karet i t. d. Pabjanice, Łąkowa 5, Reile. 531—6

Chiromantka studjowała w Paryżu. Juljusza 13, m. 46, prawa oficyna, II piętro. od 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 8-ej. 650—6

Do sprzedania sklep spożywczy kolonjalny z towarem i urządzeniem z powodu wyjazdu. Nawrot 52. 705—3

Dziewczynka lat 14 potrzebna do posług w aptece. Wiadomość: Apteka, Przejazd 19, róg Widzewskiej. 668—2

Do wynajęcia lokal, odpowiedni na restaurację lub cukiernię, oraz sala bilardowa w centrum miasta. Wiadomość: ul. Dzielna 25, m. 4, między godz. 2—4 po poł. 660—3

Francuskiego języka chcę brać lekcje. Oferty piśmienne; Piotrkowska № 157, m. 13, Prażmowski.

Fortepian krótki Seilera w dobrym stanie — do sprzedania. Cegielniana 85, m. 11, od 2-ej, 480—

Fortepian, wiolonczela, skrzypce i szafa do rzeczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Nawrot 24, pr. ofic., parter. 676—2

Inżynier udziela lekcji elektrotechniki. Piotrkowska № 103, m. 37. 701—1

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne. Łódź. Piotrkowska № 9, lewa oficyna, II piętro. P. Kon. 283-6

Książki różnej treści jako też wielki wybór książek szkolnych nabyć można w nowootworzonej księgarni, ul. Krótka 6 (w podwórzu). Kupuję też rosyjskie podręczniki i encyklopedje. 690—3

Kupuję stare maszyny do szycia, maszyny do pisania i kasy kontrolujące. Piotrkowska 174, m. 12. 740—10

Meble do sprzedania: 2 łóżka, 2 nocne stoliki, duża szafa, 2 dziecinne łóżeczka z materacami. Wiadomość: Zielona 10, u stróża domu. 661—3

Nauczycielka rutynowana. Specjalność: polski i niemiecki. — Przygotowuje do szkół polskich; ma wolne godziny. Wiadomość: Widzewska 89, m. 9. 642—3

Odnajmę dwa duże pokoje. Elektryczność — mogą być na biuro. Widzewska 104, m. 9. 653—2

Obiady prywatne doskonałe. — Sienkiewicza 29, prawa oficyna parter. 649—2

Ogrodnik poszukiwany do chwilowych zajęć: czyszczenie drzew dużego owocowego ogrodu. Adolf Goldberg, Łódź, Andrzeja № 1. 678—3

Ogród i murowany dom tanio do sprzedania. — Radogoszcz—Lorencówka, Jagielońska № 10, W. Lerfon. 700—3

Poszukuję asystentki-dentystki (skończonej). Oferty w admin. „Głosu“ pod „Asystentka“ 739—3

Pokój umeblowany do wynajęcia. Oświetlenie elektryczne. Nawrot 32, m. 8, III p. 722—2

Pokój umeblowany z oświetleniem elektrycznem do wynajęcia. Długa 135, róg Anny. m. 4, I piętro. 698—3

Pierwszorzędny krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17, szyje elegancko kostjumy od mk. 35, palta od 2?, suknie mk. 16, podług najnowszych żurnali. 715—1

Pokój duży, słoneczny, umeblowany, przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Cegielniana № 8, m. 3, I piętro, front. 670—2

Potrzebna rutynowana nauczycielka do francuskiego. Dobrzyńska, Zawdazka № 1, od 3—4. 507—3

Pokój frontowy o 2-ch oknach I piętro, do wynajęcia. Dzielna 25, m. 2. 545—3

Sprzedam rzeźnicki liwarek i aparat fotograficzny 9×12 cm. Wiadomość: Franciszkańska № 11, w Restauracji. 672—3

Student Kijowsk. Handlowej Akademji poszukuje lekcji w zakresie szkół średnich w języku rosyjskim. Oferty lub też osobiste zgłoszenia — Pańska № 41, m. 3, II-gie piętro, front, od g. 10—12 i 3—5. 547—2

Resztki na bluzki, płótno na ubrania dziecinne, biała dubeltowa flanela, jedwab, gotowe spodnie, koszule damskie haftowane, satyna na suknie i bluzki, barchany kolorowe, kolorówka na pościel, ręczniki, gotowe jedwabne bluzki, batyst i cajgi. Konstantynowska № 3, lewa oficyna, I-sze wejście. II piętro. 544-1

Studentka Moskiewskiego Uniwersytetu (ukoń. gimnaz. ze złotym med.) udziela wszystkich przedmiotów w rosyjskim języku; zna francuski, niemiecki. Al. Kościuszki 22, m. 87. 612—2

Studentka prawa Uniw. Warsz. pisząca biegle na maszynie, poszukuje zajęcia u adwokata lub rejenta. Oferty pod „St. 17“ w admin. „Głosu“ 619—3

Student, specjalista niemieckiego i francuskiego, udziela lekcji. Nowo-Cegielniana № 12, parter, front na prawo, m. 2—4. 693—1

Studentka Uniw. Warsz., rutynowana nauczycielka, przysposabia do egzaminów. Krótka 9, m. 10, od 3—5. 717—2

Student Warsz. Uniwers. udziela lekcji. Specjalność: polski i łacina. Piotrkowska 107, m. 4 (u dentysty), od 2—3½ pp. 686—4

Wychowawczyni poszukuje posady do dzieci lub do gospodarstwa domowego. Oferty do admin. „Głosu“ sub „Z. J.“ 601—2

W śródmieściu są od 1 kwietnia r. b. 2 pokoje, bardzo odpowiednie na kantor, do wynajęcia. Wiadomość: Dzielna nr. 13, I piętr, m. 5. 555—3

Tapicer-dekorator przyjmuje wszelkie roboty po bardzo niskich cenach. Cegielniana № 64, m. 9. 695—3

Udzielam dorosłym lekc. jęz. polsk., niem., rosyjsk., francusk. Oferty do admin. sub „Lekcje prywatne“. 624—1

Zgubiono kartę węglową, wyd za № 8250, na imię Adama Skowronia. 704—1

Zgubiono kartę węglową na imię Władysława Wiśniewskiego. 706—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Judel Hellera, na 12 osób. 693—1

Zaginął paszport, wyd. w Łodzi, na imię Pinkuss Lejba Kona. 714—1

Zaginął paszport, wyd. w Łodzi, na imię Jochwedy Filozof i familijny na imię Szmula, Hindy i Pesy Filozof. 692—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maksa Wołkowicza. 702—1

Zakład fryzjerski do sprzedania. Wiadomość: Karolewska 11, fryzjer. 685—2

Zgubiono 2 niemieckie paszporty, wyd. na imię Ignacego Wróbla i Stanisławy Wróbel, 1 paszport rosyjski rezerw., na imię Ignacego Wróbla, także książka do wypłat rezerwistek za № 1067. — Proszę o zwrot: Widzewska 244. 549—1

100 mk. nagrody! Na tramwaju № 1, jadąc na Górny Rynek, zgubiono granatową jedwabną bluzkę z białą haftowaną kamizelką. Łaskawy znalazca zwróci ją pod adr.: Piotrkowska 60, E. Lubiński. 625—2

7000 mk. potrzeba zaraz na I numer hypoteki w Łodzi. Oferty pod „X. Y. W.“ w admin. „Głosu“. 697—1

Redaktor i wydawca Marcell Sachs.